Nr. 84 | Należytość pocztową opłacono gotówką | **Lwów, piątek 11 kwietnia 1924.** | **Rok VII**

NNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie mies. 5.700.000 Mk., z dostawą do domu 6.250.000 Mk., na prowincji 6.250.000 Mk., za granicą 10.000.000 Mk. Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski

250.000 Mp

na prowincjonalnych dworcach **300.000 Mk.**

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Nowe okrutne wyroki bolszewickie.

Sąd nad Kucharskim.

WARSZAWA, 9. kwietnia. (Pat). Specjalna komisja dla zbadania sprawy żyrardowskiej odbyła posiedzenie pod przewodnictwem p. Romockiego. Referent p. Moraczewski przedstawił swe wywody, podane na posiedzeniu Sejmu, podtrzymując wniosek wówczas zgłoszony. P. Chełmoński odpowiadał na zarzuty referenta.

Następnie p. Kucharski przedstawił przebieg zniesienia zarządzeń przymusowych nad zakładem żyrardowskim. W dyskusji przemawiali pp. Rosmarin, Brodacki i Michalak. Uchwalono zażądać od p. Kucharskiego złożenia pisemnej odpowiedzi na zarzuty zawarte we wniosku p. Moraczewskiego.

Następne posiedzenie odbędzie się dnia 24. b. m.

Antysemicki kurs na Litwie.

KOWNO. 9. kwietnia. (A. W.) Wśród żydów litewskich panuje wielkie rozgoryczenie. Rząd litewski zaczyna wobec nich stosować te same metody ucisku, jakiego doznawała oddawna ludność polska. Wobec zniesienia ministerstwa do spraw żydowskich, frakcja żydowska sejmu kowieńskiego postanowiła zwołać plenarne posiedzenie żydowskiej rady narodowej na 17. b. m. Przedstawiciele żyd. frakcji sejmowej, odbyli dłuższą konferencję z premierem Galwanauskasem w związku ze zmianą polityki wobec ludności żydowskiej.

Okrutny wyrok na uczonych rosyjskich.

Depesza Poincarego do Cziczerina.

MOSKWA, 9. kwietnia. (A. W). Komisarz spr. zagr. Cziczerin otrzymał 8. bm. od Poincarego depeszę następującą:

„Paryż, 7. kwietnia. Opinja publiczna Francji, solidaryzując się z poglądami sfer uniwersyteckich i naukowych z niepokojem śledzi przebieg procesu kijowskiego, wyrażając obawę, że na profesorów oskarżonych wydany może być wyrok śmierci. Stracenie uczonych rosyjskich byłoby dotkliwym uszczerbkiem dla intelektualnego postępu świata. W imię cywilizacji i ludzkości rząd francuski przyłącza swe życzenia do życzeń uczonych całego świata.

(—) Poincare."

Prasa sowiecka zaopatruje telegram Poincarego nagłówkiem: „Poincare broni szpiegów".

W związku z falą wzmożonych represji przeciwko inteligencji rosyjskiej w ciągu ostatnich trzech dni w Moskwie aresztowano około 3.000 osób. Depesza Poincarego stającego w obronie inteligencji rosyjskiej wywołała głębokie wrażenie.

WARSZAWA, 9. kwietnia (A. W). Dnia 8. kwietnia b. r. po godz. 12-tej zapadł wyrok nad oskarżonymi w procesie kijowskim. Na karę śmierci zostali skazani: b. prok. Czebakow, doc. sztuk pięknych Jakowlew, Wienogradow, Jagieniewskij. Na 10 lat ciężkiego więzienia skazani: b. min. oświaty prof. akademji nauk Wasilenko, prof. uniw. Smirnow i adwokat Sałganskij. Ośmiu oskarżonych w tem 5 kobiet skazano na jeden do 5 lat więzienia. Surowość wyroku stwierdzali nawet komunistyczni obrońcy.

— :::: —

Powstanie przeciw sowietom w Turkestanie?

WIEDEŃ. 9. kwietnia. Pat. W doniesieniach z Rygi podają dzienniki informacje, łotewskiej Agencji Tel., z Moskwy, że w Turkestanie wybuchło wielkie powstanie. Siły powstańców wynoszą 20.000 ludzi, wśród których jest około 2.000 oficerów carskich. Powstańcy mieli zdobyć obszary na południowy wschód od Taszkentu i zaatakowali przednie straże wojsk czerwonych. Cała ludność sympatyzuje podobno z powstańcami.

Gen. Florescu u marsz. Piłsudskiego.

WARSZAWA. 9. kwietnia. (Pat). Bawiący tu w nieoficjalnym charakterze szef oddziału operacyjnego sztabu generalnego rumuńskiego gen. Florescu, odwiedził onegdaj marszałka Piłsudskiego w Sulejówku. Wczoraj wieczór generał Florescu w towarzystwie attache wojskowego przy poselstwie rumuńskiem w Warszawie płk. Frondefirescu i attache wojskowego przy poselstwie polskiem w Bukareszcie majora Morawskiego udał się do Wilna, gdzie zamierza zabawić przez 2 dni.

—::::—

Ile wynosi majątek Niemiec?

PARYŻ. 9. kwietnia. (Pat.). Według obliczenia drugiego komitetu rzeczoznawców, majątek Niemiec za granicą wynosił 31. grudnia z. r. około 8 miljardów fr. w złocie, w tem 6.750.000.000 kapitału niemieckiego było dosłownie za granicą, a 1.250,000.000 było ukrytych w walutach zagranicznych w Niemczech. Odpływ kapitału niemieckiego za granicę, spowodowany pierwotnie brakiem równowagi, wzmagał się z powodu stanowiska Niemiec w sprawie długów niemieckich wobec wojennych wierzycieli Niemiec.

W sprawie uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie.

WARSZAWA, 9. kwietnia. (A. W). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji oświatowej omawiany miał być wniosek klubu ukr. w sprawie prywatnego uniwersytetu i techniki ukraińskiej we Lwowie. Referent tej sprawy nie doszedł jednak do głosu ponieważ komisja zajęła się omawianiem wewnętrznej organizacji Ministerstwa.

—::::—

Ustawa o służbie wojskowej w Senacie.

WARSZAWA. 9. kwietnia. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu senatu przystąpiono do obrad nad ustawą o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Sprawozdawca sen. Biały, po omówieniu głównych zasad ustawy przeszedł do szczegółowego omówienia poprawek komisji i prosił o przyjęcie rezolucji: aby ochotnikom z r. 1920 wliczono cały czas tej służby przez skrócenie służby w wojsku stałem lub podczas ćwiczeń.

Dyskusji nie ukończono. Dalszy ciąg nastąpi na następnem posiedzeniu, w piątek o godz. 4-tej po południu.

Metalowcy Górnego Śląska strejkują wraz z górnikami.

KATOWICE, 7. kwietnia.

Tydzień już upłynął od czasu wstąpienia górników do walki obronnej wobec przedłużenia ich czasu pracy. Kapitaliści nie odczuwają jeszcze potrzeby ustąpienia od swoich żądań, wzmocnieni dogodną dla nich konjunkturą gospodarczą. — Rząd nie zdaje się odczuwać również potrzeby zażegnania burzy, która nurtuje wzburzone do żywego masy robotnicze. Wobec tego należało uruchomić drzemiące jeszcze siły zagrożonego w swojej pozycji proletarjatu, ażeby okazać walczącym górnikom, że nie są osamotnienieni, że stoją za niemi robotnicy z innych zawodów, zdający sobie z tego sprawę, że walka górników jest również ich walką.

W tym celu zwołały klasowe związki zawodowe metalowców, tak polski, jak i niemiecki na niedzielę, dnia 6. b. m. swoich radców zakładowych i mężów zaufania na wspólną konferencję do Katowic, ażeby zająć stanowisko wobec toczącej się walki.

Zastąpione były prawie wszystkie huty i fabryki górnośląskie. Referował tow. *Topinek*, centralny sekretarz Związku Robotników Przem. Met. z Warszawy.

Przedstawiwszy w krótkich i treściwych słowach obecne położenie tak przemysłu, jak i klasy robotniczej, *podkreślił potrzebę solidarnej walki* z walczącymi braćmi górnikami. Postulaty, o które walczą górnicy, są i dla metalowców święte i dlatego mają oni moralny obowiązek stanąć do jednego szeregu z strejkującemi.

Dyskusja była żywa i nastrojona nutą zrozumienia, współczucia i zapału do współuczestniczenia w toczącej się walce. Dowodem tego najlepszym był rezultat tajnego głosowania wszystkich obecnych w sprawie ewentualnego przystąpienia do strejku.

Za strejkiem głosowała olbrzymia większość obecnych. Przeciwko strejkowi padły tylko dwa głosy, jedna karteczka była nienapisana, a trzy wyrażały chęć pozostawienia decyzji poszczególnym załogom.

Po przeprowadzonem głosowaniu wybrano natychmiast komitet strejkowy z sześciu towarzyszy, z których trzech należy do Z. R. P. M. w P. a trzech jest członkdami D. M. V.

Prawie jednogłośnie powzięta uchwałą przystąpienia metalowców do strejku rozszerzony i wzmocniony został front bojowy klasowych organizacji robotniczych, które dostatecznie poparte przez ogół rozumnych robotników, zdołają z całą pewnością zapobiedz przedłużeniu dnia roboczego.

—:::—

Jak koaljanci chcą odbudować Niemcy?

Orzeczenie komisji rzeczoznawców.

PARYŻ, 9. kwietnia. (Pat). „Matin" ogłasza dziś obszerny wyciąg ze sprawozdania rzeczoznawców.

Zasadnicze myśli pierwszego rozdziału o sanacji finansów niemieckich, są według „Matina" następujące:

Celem wyrównania niemieckiego budżetu, rzeczoznawcy domagają się od rządu niemieckiego bardzo surowej kontroli dochodów podatkowych. Na wypadek gdyby pomimo zarządzeń sanacyjnych finanse niemieckie znów uległy dezorganizacji i gdyby wykonanie zobowiązań reparacyjnych ponownie z winy Niemiec wczas nie nastąpiło, przewidziane jest automatyczne utworzenie powszechnej i surowej kontroli, z najdalej idącemi upoważnieniami.

W drugim rozdziale o niemieckim Banku emisyjnym rzeczoznawcy podali całkowity plan celem stworzenia międzynarodowego emisyjnego banku złotego, który utworzony ma być z kapitałem zakładowym w wysokości 400 miljonów mk. zł.

Rozdział trzeci zajmuje się obszarem Ruhry. W rozdziale tym, według „Matina" rzeczoznawcy oświadczają, że gospodarcza odbudowa Niemiec zabezpieczona może być tylko pod warunkiem, że gospodarcza jedność państwa niemieckiego zostanie nanowo przywrócona. Nie zajmując stanowiska w sprawie okupacji wojskowej i Zagłębia Ruhry rzeczoznawcy stwierdzają, że potrzebne jest, aby Niemcy otrzymały znów możność swobodnego dysponowania swoimi dochodami celnymi, majątkiem państwowym i kolejami na terenach okupowanych.

W czwartym rozdziale traktującym o płaceniu odszkodowań w ścisłem znaczeniu, rzeczoznawcy proponują, aby Niemcom przyznano zmniejszenie odszkodowań stopniowo od roku do roku. I tak: Niemcy mają płacić w pierwszym roku miljard marek złotych, w drugim i trzecim roku po jednym miljardzie 200 miljonów, w czwartym roku 1.750 miljonów. Od piątego roku począwszy mają płacić po 2.460 miljonów. Od szóstego roku komisja reparacyjna wyznaczy spłaty wedle skali podanej przez komitet Daviesa.

—:::—

Z okazji Święta 1-go Maja ukaże się nakładem C. K. W. P. P. S.

„JEDNODNIÓWKA MAJOWA"

Dotychczas przyobiecali art.: tow. Daszyński „Słowo wstępne", tow. Czapiński „1-szy Maj, a Międzynarodówka", tow. Ziemięcki „1-szy Maj, a nasze żądania społeczne". tow. Piotrowski „1-szy Maj, a oświata", tow. Biniszkiewicz „1-szy Maj na Górnym Śląsku", tow. Kłuszyńska „1-szy Maj w Cieszyńskim", tow. Hołówko „Sen o szpadzie robotników", tow. Szpotański „Historja warszawskich sztandarów P. P. S.", tow. Malinowski „Wspomnienie", tow. Barlicki „1-szy Maj a pokój".

Zamówienia należy natychmiast nadsyłać, gdyż nakład będzie ograniczony. Zamówienia przyjmuje C. K. W. (Warecka 7).

Tamże można nabywać plakaty 1-szo majowe w cenie 500 tys. marek egzemplarz, oraz odkrytki z pieśniami robotniczemi w cenie 150 tys. mk. sztuka. Przy zamawianiu większej ilości powyższych wydawnictw — otrzymuje się rabat.

Sekretarjat Generalny.

—:::—

„Vorwärts" oskarżony o zdradę stanu.

BERLIN, 9. kwietnia. (Pat). „Vorwärts" donosi, że prokurator wdrożył postępowanie śledcze przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi „Vorwärtsu" (główny organ partji soc.-demokratycznej w Niemczech) Reiterowi, pod zarzutem zdrady stanu., z powodu opublikowania listu pewnego oficera Hitlerowskiego, w którem tenże opisuje swój udział w zamachu z 9. listopada, dalej z powodu polemiki, jaką „Vorwärts" prowadził przeciw rządowi bawarskiemu i przeciw komendzie Reichswehry w Stuttgarcie.

—::::—

Rezultat faszystowskich wyborów we Włoszech.

RZYM, 9. kwietnia. (Pat). Po ostatecznem obliczeniu okazuje się że lista ogólnonarodowa otrzymała 4,264.000 głosów. Lista faszystów tak zwana druga lista rządowa 351.000, wszystkie inne listy mniejszościowe otrzymały razem 2,515.000 głosów. Zwolennicy Nitti'ego oraz reformiści ponieśli całkowitą klęskę. Opozycja liczyć będzie w przyszłym parlamencie około 140 głosów. Większość rządowa przeszło 400 głosów.

RZYM, 9. kwietnia. (Pat). Wśród wybitnych polityków, którzy ponieśli klęskę podczas obecnych wyborów znajdują się były premier Bononi, liberali Alessio, Benedetti i Coradini, który był prawą ręką Giolitti'ego.

—::::—

Skład nowej Izby włoskiej.

RZYM, 9. kwietnia. (Pat). Wedle obliczeń „Giornale di Italia", nowa Izba składać się będzie z 374 posłów z listy rządowej, 65 socjalistów różnych odcieni, w tej liczbie komunistów, 39 popolarów, 19 demokratów liberalnych, 11 demokratów społecznych, 12 członków opozycji konstytucyjnej, 4 słowian, 7 republikanów, 3 członków partji chłopskiej i 2 członków sardyńskiej partji polityki czynnej.

—:::—

Komisja sejmowa w Borysławiu.

Nadzwyczajna Komisja Sejmowa w sprawie zajść z 6. listopada bawiła w Borysławiu w dniach 7. i 8. b. m. pod przewodnictwem posła Kozłowskiego.

Komisja przeprowadziła szczegółową wizję lokalną oraz przesłuchała 15 świadków zarówno urzędowych, cywilnych i wojskowych jaki i prywatnych ze sfer robotniczych i obywatelskich, w szczególności zaś rannych.

Przesłuchania były poufne.

Z zebranym materjałem wyjechała Komisja do Krakowa, gdzie ma proprowadzić analogiczne badania.

Walka z handlem żywym towarem

GENEWA, 9. kwietnia. (Pat). Dziś rozpoczęły się obrady komisji Ligi Narodów w sprawie walki z handlem żywym towarem. Ze strony polskiej przewodniczy w obradach senator Posner, któremu komisja wyraziła uznanie za zasługi położone przy ratyfikacji konwencji w sprawie walki z handlem żywym towarem z roku 1921. Obrady komisji potrwają do soboty.

—::::—

Zbrojenia morskie Francji

PARYŻ, 9. kwietnia. (Pat). Izba przyjęła 315 głosami przeciw 70 przyjęty uprzednio przez Izbę a zmieniony przez senat projekt ustawy dotyczącej budowy 10-ciu jednostek morskich. Na cel powyższy przewidziny jest kredyt w wysokości 40 miljonów franków.

—::::—

Ostatnia przestroga.

Niektórzy panowie z Min. Kolei Żel. stracili by urok i cel życia, gdyby od czasu do czasu nie ukłuli czemś mas kolejarskich. T. zw. „Schadenfreude“ stanowi ich drugą naturę, bo na tej drodze przyzwyczaili się zdobywać stanowiska, karjerę.

Na skutek stanowczych sprzeciwów zawodowych organizacji kolejarzy, ich zawodowej prasy i przeważnej części pism codziennych **(prócz t. zw. „narodowych“)** osłabł poważnie w Min. Kol. Żel. pęd w kierunku odebrania wzgl. ograniczenia kolejowcom, ich rodzinom, kolej. emerytom oraz wdowom i sierotom po kolejarzach... ulg przejazdowych. Nie odważono się przecież na to szaleńcze ryzyko, które z pewnością spowodowałoby nieobliczalną w następstwach reakcję. Dowodzi to — na szczęście — bankructwa wpływów „oszczędnościowego“ p. Moskalewskiego, ideji znachorów kolejnictwa w guście pp. Jasińskich, Nosowiczów i t. p., a również utraty głosu u pewnych jednostek w M. K. Ż. z b. Galicji, nie czujących się więcej pod rządami p. ministra Tyszki tak silnie w siodle (nareszcie przyszedł na nich koniec), jak to... „in illo tempore“ bywało.

Ale jednak — pomimo wszystko — postanowiono bodaj ukłuć ogół kolejarski, gdyż podobno podwyższono cenę biletu ulgowego dla kolejarzy o 100%, co nawet Polski Związek Kolejowców czemprędzej pośpieszył obwieścić swym Kołom i Okręgom jako sprawiedliwą zasługę owego zrzeszenia. Może i czteromiesięczne mrozy tegoroczne skończyły się wreszcie i nastaje wiosna... także za staraniem Pol. Związku Kolej.??

Lecz my bynajmniej nie mamy powodu pocieszać członków Zaw. Związku Prac. Kolej. Rzeczypospolitej Polskiej powyższemi wiadomościami. **Stoimy wszakże murem przy zasadzie, że absolutnie pod żadnym pozorem nie należy wprowadzać jakichkolwiek ograniczeń ulg przejazdowych.** Najgorzej bowiem podać raz palec, by snadnie stracić całą rękę. Stworzony dzisiaj precedens mógłby fatalnie zemścić się w przyszłości na kolejarzach. Teraz zawraca się kolejarstwu głowę „samowystarczalnością“ i t. d., podczas gdy najpewniej jest ona najdogodniejszą próbą, przygrywką do odebrania kolejarzom ulg przejazdowych w całości. Tylko nie dać się wziąść na tanie sentymenty, żywo przypominające sztylet, ukryty w pęku kwiecia. Wszak na podwyższeniu cen biletów t. zw. personalnych („regie“) Skarb Państwa nic a nic nie zyska. Rozumieją to bardzo dobrze sami projektodawcy, którym też w rzeczywistości chodzi o wręcz coś innego, a w szczególności o to, ażeby właśnie 100-procentową podwyżką cen biletów „regie“ ukłuć kolejarzy niczem szpilką, następnie zaś śledzić sposób i rozmiary objawów reakcji mas i wysnuć stąd dalsze konsekwencje.

Wara zatem od ulg przejazdowych kolejarzy! Oto godna odpowiedź, jaką bezwzględnie każdy pracownik kolejowy powinien rzucić tym z pośród kacyków ministerjalnych, co ustawicznie żerują — gdyby kruki — na uprawnionym stanie posiadania kolejarstwa, tą drogą porośli w pierze i osiągnęli zawrotne stanowiska, o których nawet nie śmieli marzyć kiedykolwiek. Lecz na tej drodze można również... złamać kark, jakiemu to losowi „exempli gratia“ nie uszli nawet „samsoni“ kolejowi, osławieni pp.... Jasiński i Nosowicz. Ale ponad wszystko powinien tutaj wchodzić w grę drogocenny moment pełnej rozwagi obywatelskiej, polegający na unikaniu najzupełniej bezcelowego jątrzenia ludzi **na najbardziej drażliwym dla nich punkcie..**

Jajczarskie interesa piastowców.

Przed rokiem Lwowskie Biuro Małopolskiego Tow. Rolniczego dało inicjatywę do założenia spółki „Związek Producentów Jajczarskich“, zatrzymując dla siebie 67 procent udziału.

Celem M. T. R. było ująć obrót jajczarski w ręce producentów, a nadto zapewnić Kółkom Rolniczym środki na pracę kulturalno-gospodarczą.

Spółka w roku zeszłym otrzymała dzięki poparciu M. T. R. zezwolenie na wywóz 30 wagonów jaj. Przy ówczesnej konjunkturze spółka powinna osiągnąć z tego zysk około 150 miljardów marek. Tymczasem dyrekcja spółki, złożona z piastowców *Dzendzla*, b. sekretarza Witosa, a obecnie naczelnego sekretarza PSL. „Piasta“ i p. Kapuścińskiego, tak gospodarowała, że nie wykazała żadnego zysku. A i ksiąg nie prowadzili ci panowie do ostatnich tygodni i dopiero na energiczne nastawanie prezesa Rady Nadzorczej i kierownika Biura MTR, p. Dracza „księgi“ te przedłożono w takim stanie, że *Rada Nadzorcza jednomyślną uchwałą odmówiła przyjęcia bilansu*, zaś wszystkimi głosami przeciw jednemu, wyraziła votum nieufności dyrekcji, zaś co do p. Dzendzla, stwierdzono, że biorąc *od roku* pobory urzędnika VII. rangi, wcale dla spółki nie pracował.

Nawiasem trzeba dodać, że zysków dlatego nie wykazano, bo p. Blaike i Dzendzel *pobierali ze spółki od p. Kapuścińskiego miljardy* (w lutym 10 miljardów), tytułem „zobowiązania“.

To też stanowisko prezesa Rady Nadzorczej było dla Witosa niewygodne. Wkraczając jako niby (bo nigdy nie urzęduje) prezes M. T. R. w kompetencję urzędującego wiceprezesa Pawłowskiego, udziela pełnomocnictwa do zastąpienia M. T. R. na Walnem zgromadzeniu spółki swojemu pupilowi posłowi Malikowi, z poleceniem wyrzucenia niewygodnego prezesa Rady Nadzorczej Dracza.

Dnia 6. IV. b. r. odbyło się to Walne Zgromadzenie i jakkolwiek nie było na porządku dziennym wyborów, to jednak „ludzie“ Witosa wyrzucili z Rady Nadzorczej prezesa Dracza, wyrzucili chłopa Szczepułę, a wzięli na ich miejsce p. Blajkego, znanego agitatora Piasta, by wszystko w kółku familijnem zatuszować.

Czy można się dziwić, że w gabinecie Witosa byli tacy Kucharscy?

Afera ta, to przecież ładny rys duszy szefa gabinetu, który pokrywa w tak niecodzienny sposób grabież funduszów niepaństwowych, lecz może stokroć droższych, bo Kółek Rolniczych.

Panu Witosowi droższą jednak partja, bo oprócz powyższych dowodów można przytoczyć dalsze, jak zatrzymywanie dotacji dla Biura lwowskiego M. T. R. przez Biuro krakowskie, na które p. Witos ma decydujący wpływ, chociaż dotacje te daje Ministerstwo Rolnictwa, a część państwo.

—::::—

Bomby w mieszkaniu.

WARSZAWA, 9. kwietnia. (Pat) Pisma podają: Wczoraj wieczorem przy ul. Wolskiej 56, w komórce należącej do Karola Wojciechowskiego, właściciela sklepu znaleziono 23 bomby naładowane. 17 z nich było opatrzonych zapalnikami. Właściciela komórki aresztowano. Tłumaczy się on, że bomby zostały podłożone. Policja prowadzi śledztwo.

—::::—

Z dnia.

Skarzcie Piłsudskiego!

Nieco z humorystyki.

Józef Piłsudski, zeznając jako świadek w procesie por. Błockiego wyraził się m. in., że podejrzewa niektórych członków rządu Chjeno Piasta o współudział (moralny) w zamordowaniu prez. Narutowicza. To oświadczenie Piłsudskiego wywołało wściekłość w obozie Chjeny: Tego mu darować nie można.. Projektowano rozmaicie. Trzeba wyzwać Piłsudskiego, trzeba się poskarżyć przed forum międzynarodowem, trzeba.. zaskarżyć do sądu.

Ba, a nuż zacięty Litwin zechce przeprowadzić dowód prawdy?

Medytowała tedy długo brać chjeńska co z tym fantem począć, aż obmyśliła wyjście zgoła dla siebie niesławne. Oto wydała deklarację następującej treści:

Zarządy klubów: ZLN., ChD., i ChN. obradowały nad sprawą zeznań Piłsudskiego w warszawskim sądzie wojskowym w dniu 21. marca 1924, w których powiedział on między innemi, że podejrzewa niektórych członków rządu utworzonego w maju 1923 r. o udział w zamordowaniu prezydenta Narutowicza. Rozprawa sądowa w sprawie zabicia p. Narutowicza ustaliła ponad wszelką wątpliwość, że zamach ten był indywidualnym wyłącznie czynem Niewiadomskiego. Pociągnięcie więc p. Piłsudskiego do odpowiedzialności sądowej za wypowiedzenie podejrzeń stanowczo przez sąd usuniętych, miałoby na celu nie ustalanie prawdy już w zupełności wyświetlonej, ale tylko danie zadośćuczynienia (?) osobom napadniętym.

Wobec tego, że sprawa sądowa o takim podkładzie, w którym członkowie rządu polskiego występowaliby jako oskarżyciele przeciwko byłemu Naczelnikowi Państwa i byłemu naczelnemu wodzowi wojsk polskich jako oskarżonemu, byłaby przedewszystkiem i w każdym razie nową i niezwykłą sposobnością zniesławienia Polski za granicą, że napaść obecna jest tylko dalszym ciągiem gołosłownych obelg rzucanych wielokrotnie przez Piłsudskiego od szeregu miesięcy w sposób daleki (?) od jakiegokolwiek poczucia odpowiedzialności (?) zarządy klubów ZLN., ChD. i ChN. uważają wszelkie zajmowanie się temi napaściami jako czemś poważnem za zupełnie zbyteczne, a sąd o ich moralnej i politycznej wartości oraz poczytalności (aż tak?) pozostawiają ze spokojem społeczeństwu.

W gwarze wojskowej nazywa się taki odwrót „cofaniem się na całej linji“. Odrazu na szlachetność i oszczędzanie imienia Polski zebrało się tym samym ludziom, którzy zniesławiali przez 4 lata imię Piłsudskiego, którzy zanosili skargi na niego przed możne mocarstwa, którzy mu przeszkadzali jawnie i skrycie we wszystkich jego poczynaniach.

Dziś odrazu skrupuły? Aby się Polsce co złego nie stało?

Bardzo jakoś podejrzanie wygląda ten „protest“ chjeński i lepiejby zaprawdę było, by po bohatersku milczał, niż głośno mówił o swem tchórzostwie.

Radzimy wam panowie z Chjeny Skarzcie Piłsudskiego.

—::::—

Arystokraci nad Nilem.

Uczestnik wyprawy łowieckiej hr. Alfreda Potockiego do źródeł Nilu, hr. Benedykt Tyszkiewicz, tak w ubiegłym miesiącu depeszował do „Łowca Polskiego“:

„Wyprawa skończona. Wspaniała. Zabiliśmy: 4 słonie, 3 lwy, 12 bawołów, 2 żyrafy, 115 antylop i 150 różnych ptaków“...

Mnie szarżował niestrzelany słoń. Cudem ocalałem, a zginął na mojem miejscu mój shikari (tuziemiec wynajęty do pomocy w polowaniu), przebity kłami o pięć kroków odemnie“.

Należałoby zapytać, jakie sumy wyrzucono w obcej walucie na ten popis łowiecki, gdy w kraju borykano się z sanacją?

Ów cudownie ocalony hr. B. Tyszkiewicz jest tym arystokratą, którego zainteresowanie się skarbem polskim wyraziło się, jak to publikowała prasa, w nabyciu aż... dwóch akcji Banku Polskiego?

—::::—

Nowiny z dnia.

Lwow, 10 kwietnia

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:
Czwartek o godz. 7' wiecz. „Kolega Crampton". Piątek o godz. 7. wiecz. „Rigoletto".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b.:
Czwartek o godz. 7. wiecz. „Bęben". Piątek o godz. 7. wiecz. „Bęben".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ulica Słoneczna:
Czwartek, o godz. 7. wiecz. „Dziewczynka". Piątek o godz. 7. wiecz. „Dziewczynka".

—::::—

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA:
Piątek, 11. kwietnia: Ada Janowska, śpiewaczka. Wtorek, 15. kwietnia: prof. Henri Marteau, skrzypek. 318—

—::::—

TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI „BAGATELA"
Od czwartku, 3. kwietnia: Prolog — St. Grabowska, M. Mirski, The Kays, B. Bronowski. — „Symulanci", farsa. — Początek o godz. 8. wieczór.

—::::—

UKR. NARODNYJ TEATR »UKR. BESIDY«, dyr. J. Stadnik (ul. Szaszkiewicza 5):
W niedzielę o godz. 3. popoł. „Sprzedana narzeczona". Wieczorem o godz. 7.30 „Ciotka Karola". Bilety wcześniej w Sojuznym bazarze (ul. Ruska), a w niedzielę od godziny 10 do 12 i od 2 do 8 przy kasie.

—::::—

TEATR ŻYDOWSKI dyr. S. GIMPEL, Jagiellońska 11.
Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Mojsze Chaim".

—::::—

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA
W czwartek, 10. kwietnia odczyt prof. Konstantego Chylińskiego „Grobowce egipskie". W piątek 11 kwietnia odczyt Stanisława Wasylewskiego „Kultura polskiego średniowiecza". Sala Instytutu Technologicznego, ul. Bourlarda l. 7. Początek o godz. 7. wiecz.

POSIEDZENIE RADY M., odbędzie się we czwartek, 10. kwietnia o godz. 6. wiecz.

WIELKI KONCERT z nadzwyczajnie urozmaiconym i wykwintnym programem urządza w sali Teatru Wielkiego dnia 13. b. m. (początek o godzinie 11.30 przedpoł.) Komitet budowy gimnazjum im. Komisji Edukacyjnej w Brzuchowicach na zasilenie funduszów budowy. Bilety do nabycia w Księgarni Naukowej, Hotel George'a, oraz od piątku w kasie teatralnej.

NIEZWYKŁĄ ATRAKCJĘ przyniesie tegoroczny sezon wielkopostny. Dnia 13. b. m. odbędzie się w Teatrze Wielkim poranek muzyczno- wokalny i deklamacyjny o programie tak świetnie zestawionym, że musi wzbudzić powszechne zajęcie. Wielkie nazwisko Wandy Siemaszkowej, najświetniejszej z gwiazd polskiego nieboskłonu recytatorskiego, pojawi się w okoleniu całego gwiazdozbioru atrakcji.
Muzyka, śpiew i sztuka choreograficzna pójdą ze sobą o lepsze dla sprawienia słuchaczom i widzom biesiady duchowej w najwykwintniejszym stylu.
Szczegóły podamy później.

MIEJSKIE MUZEUM PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO urządza w najbliższym czasie cykl wykładów z zakresu kultury, sztuki i przemysłu artystycznego. Pierwszy wykład wygłosi dr. Stanisław Zuber w poniedziałek, 14. b. m. w sali wykładowej Muzeum o godzinie 7. wieczorem p. t. „Z historji i kultury mahometańskiego Wschodu" (z obrazami świetlnymi).

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Akcje wczoraj zyskały nieco na kursie.
W wolnym obrocie we Lwowie obce waluty miały tendencję lekko zniżkową. Płacono: dolary 9.375 — 9.390, kanad. 8.800 — 8.860, kor. czeskie 262 — 268, leje 47 — 47.500, franki fr. 530 — 535, fr. szw. 1.600 — 1.620, funty 39.500 — 40.000, złote 20 kor. 40 — 41.000, srebrne kor. 700 — 720 tys.
Na giełdzie warszawskiej wczoraj płacono: dolary 9.300 — 9.500, franki złote 1.800, funty 40.100 — 40.600, fr. franc. 557 — — 551.500, fr. szwajc. 1.630 — 1.640, kor. czeskie 268.800 — 278, austr. 130 — 132.100, liry 417.500 — 413, bony złote 1.350 — 1.400, 8 proc. poż. 14.000, miljonówkę 1.025 — 1.075, poż. dolar. 4.950 tys.

Akcje płacono w Warszawie: Cegielski 2.100, Zieleniewski 40.000, Żyrardów 160.000, Parowozy 1.500, we Lwowie, Chodorów 18.000, Cegielski 1.750, Parowozy 1.650, Zieleniewski 41.500, Ćmielów 1.700, Pol. Nafta 1.675 tys.

URZĘDNICY I FUNKCJONARJUSZE województwa lwowskiego i starostwa wraz z Okr. dyr. Robót publicznych subskrybowali 379 sztuk akcji Banku Polskiego.

WYSADZANIE AMUNICJI. Dnia 12-go kwietnia b. r. między godz. 10 a 14, odbędzie się na Górze Kleparowskiej (obok realności Stadtmüllera) wysadzanie starej amunicji. Wszelkie środki zabezpieczenia zostały zarządzone. Ostrzega się P. T. Publiczność przed wkraczaniem na zagrożony teren.

CENY ZBOŻA. Na giełdzie zbożowej we Lwowie ceny zboża nie uległy zmianie. Płacono: pszenicę 36 — 39.000, żyto 19.500 — 21.500, jęczmień 18 — 21.000, owies 21 — 23.000, tys. za 100 kg.

NA ŚLISKIEJ DRODZE. 17- letnia Giza Matuszówna, córka właściciela realności przy ul. Kętrzyńskiego „odwiedziła" Ignacego Hüttera, który przybył do Lwowa z Wiednia i zamieszkał w hotelu Bristol. Po jej odejściu Hütter zauważył brak portfelu z 50 dolarami i 300 kor. austrjackiemi. Na wniesioną skargę policja aresztowała Matuszównę.

ZGUBA. Izaak Kreiselman, krawiec, przechodząc ulicą Legjonów zgubił 200 dol.
Barbara Sosnowska, urzędniczka PKKP. w ul. Akademickiej zgubiła 4 i pół metra czarnej materji, wartości 180 mil. marek.

DEKOLT NA INDEKSIE POLICYJNYM. Franciszka Bodowska, ukazała się wczoraj w ul. Legjonów w sukni zaprojektowanej i wykonanej przez jakiegoś domorosłego „Poireta". Nie tyle zwracał ten kostjum uwagę swym szykiem, ile dolnym dekoltem i wycięciem z boku. Pewien posterunkowy spostrzegł jak w momencie podmuchu wiosennego zefiru „szlitobruki" gapili się z miną „lowelasa" z obrazu Fragonarda huśtającego swą bogdankę. Zgorszyło to policjanta który skonfiskował młodej kobiecie legitymację, i złożył ją do depozytów policyjnych.

NIE ZWAŻAŁ NA WIELKI POST. Nieznany osobnik nie zważając na post obecny, skradł z wozu stojącego w Nowej Rzeźni ćwiartkę mięsa wołowego o wadze 40 klg., na szkodę rzeźnika Andrzeja Buraczyńskiego.

CZYJE RZECZY? Policja w Zamościu, poszukuje właścicielki lub właściciela walizy ceratowej, zawierającej różne części ubrania damskiego i artykuły spożywcze. Walizę tę znaleziono z początkiem marca b. r. w lesie koło Obocznej — Rudka, pow. wymienionego.

SMALEC GĘSI, materje jedwabne i t. d. stały się łupem złodzieji. Nocą włamali się nieznani sprawcy do składu mebli Herscha Tenenbauma, przy ul. Krasickich l. 20, gdzie skradli półtora litra smalcu gęsiego, materje jedwabne, sukno, dywaniki i inne rzeczy, wartości 400 złotych franków.

KRADZIEŻE MIESZKANIOWE. Z mieszkania kadcy magistratu Eugeniusza Friedberga, przy ul. Supińskiego l. 5, skradziono dukat, bon na 10 zł. i gotówkę. Szkoda wynosi 50 mil. marek.
Reginie Steinbachowej, restauratorce, zamieszkałej przy ul. Słonecznej, skradziono znaczną ilość biżuterji, wartości kilka miljardów marek.
Z mieszkania Cz. Schönfeldowej, przy ul. Kołłątaja, skradziono garderobę i srebrny zegarek ze złotym łańcuszkiem, wartości kilku miljardów marek.

ŚCIGANIE SPEKULANTÓW I PASKARZY. Największą lichwę uprawiają przeważnie właściciele sklepów korzennych przy sprzedaży detalicznej. Funkcjonarjusze policji dla walki z lichwą na dobre wzięli się do tępienia tej plagi.
Wczoraj znów oskarżono o lichwę towarową 8 piekarzy, oraz większą ilość różnych firm niemieszczących cen i cenników.
Magistrat w myśl ustawy może karać za lichwę towarową grzywnami do 10 tysięcy złotych franków i aresztem do 3 miesięcy. Paskarze winni pamiętać o tem, gdyż pod naciskiem opinji wyzyskiwanej ludności, magistrat będzie zniewolony z całą surowością tępić paskarstwo, które pomimo stabilizacji marki polskiej nie zmniejsza się wcale.

—::::—

† Jakób Jansohn

starszy majster warsztatów głównych kolei państw., lat 54, długoletni członek P. P. S. i Z. Z. K., zasłużony pionier ruchu robotniczego, zmarł dnia 9. kwietnia br. Pogrzeb odbędzie się dnia 11. kwietnia 1924 o godzinie 5 popołudniu z domu żałoby na Bogdanówce.
Okręgowa Sekcja mechaniczna we Lwowie uprasza Kolegów o liczny udział w pogrzebie Kolegi i Towarzysza.

Ze sportu.

„LECHJA" urządza w sobotę dnia 12 b. m. o godz. 7-mej podwieczorek w kawiarni „Renesans". Tombola, fanty wartości 600 mil., dancing, poczta, koncert pełnego zespołu orkiestry 40 pp. Liczne niespodzianki.

—::::—

Z ruchu robotniczego.

§ WALNE ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW PIEKARSKICH, odbędzie się 11. kwietnia t. j. w piątek o godz. 11. rano, Rynek l. 29. Porządek dzienny:
1) Likwidacja Zgromadzenia Towarzyszy.
2) Sprawozdanie komisji cennikowej z czynności i poczynienie dalszych kroków.
3) Wnioski.

—::::—

§ AKCJA CENNIKOWA ROB. PIEKARSKICH. Dnia 9. b. m. zjawiła się del. rob. piekarskich u p. wojewody Zimnego. Po wysłuchaniu żądań rob., jakie wysłali do majstrów, p. wojewoda przyrzekł sprawę pomyślnie załatwić.

—::::—

Baczność Towarzyszki i Towarzysze!

W piątek, 11. b. m. o godz. 7-mej wiecz. odbędzie się w lokalu przy ul. Ormiańskiej l. 2. II. p.

Zgromadzenie Członków P. P. S.

z porządkiem dziennym:
1) Sytuacja polityczna i gospodarcza.
2) Wybór delegatów na konferencję Obw. PPS
3) Sprawa 1. Maja.
4) Wnioski.
Wszyscy Towarzysze opłacający podatek partyjny winni zjawić się na tem Zgromadzeniu.
Wstęp za okazaniem leg. partyjnej.
O. K. R. P. P. S. we Lwowie:

—::::—

NADESŁANE.

Przegrana polska w sprawie Kłajpedy.

WARSZAWA. 9. kwietnia. Pat. Sejmowa komisja spraw zagranicznych na posiedzeniu dnia 9. b. m. rozpatrywała w dalszym ciągu sprawę Kłajpedy. Referent p. Stroński zilustrował dotychczasowy przebieg i rozwój sprawy Kłajpedy i stosunek do niej Polski.

P. Chomiński stwierdził, że w sprawie Kłajpedy mieliśmy wszystko do wygrania, a przegraliśmy, z powodu braku należytej argumentacji. Duża a może największa wina spada na p. Skirmunta. Mówca poddaje notę do Poincarego krytyce, stwierdzając w tem winę ministra spraw zagranicznych. Na tem zebranie przerwano.

Następne posiedzenie dnia 10. bm.

Przeciw naruszeniu ustawy.

Jak magistrat zaszeregował swoich pracowników.

Wczoraj wieczór duża sala ukraińskiego teatru zapełniła się po brzegi pracownikami gminnymi wszystkich przedsiębiorstw gminnych.

Krzywdzące zaszeregowanie do nowych stopni płac wywołało zrozumiałe wzburzenie umysłów.

Zgromadzeniu przewodniczył tow. Hofmann, sekr. tow. Kochanowski.

Po omówieniu sprawy przez kilku mówców uchwalono nast. rezolucję:

Pracownicy gminni wszystkich przedsiębiorstw miejskich na ogólnem zebraniu odbytem dnia 9. kwietnia 1921 r. w sali ukr. teatru we Lwowie stwierdzają, że przeprowadzone zaszeregowanie pracowników gminnych nie odpowiada ustawie o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i *krzywdzi w wysokim stopniu pracowników gminnych.*

Wobec tego uchwalają zażądać od prezydjum miasta zrewidowania przeprowadzonego zaszeregowania i usunięcia krzywd z tego zaszeregowania wynikających.

Żądają aby tą rewizja przeprowadzona została przy współudziale reprezentantów Związku prac. którzyby mogli przedstawić *słuszne żądania pracowników.*

Gdyby żądanie to nie zostało uwzględnione, pracownicy gminni wyciągną z tego jak najdalej idące konsekwencje.

Uchwalają w celu przedstawienia powziętych uchwał wysłać w dniu 10. kwietnia 1921 r. delegację do Prezydjum miasta.

Nawrócony monarchista rosyjski.

MOSKWA, 9. kwietnia (A. W. „Izwiestja" zamieszczają list otwarty ks. Piotra Golicyna do naczelnego redaktora pisma Stiekłowa. Golicyn do niedawna jeszcze filar monarchizmu wyraża swą głęboką wdzięczność rządowi sowieckiemu i delegatom sowieckim podczas rokowań sowiecko- rumuńskich we Wiedniu za nieustępliwe prowadzenie mądrej polityki w sprawie Bessarabji. Ks. Golicyn pisze między innymi: „Daj Boże, aby również twardo i bez żadnych ustępstw przeprowadzono rozstrzygnięcie sprawy Sachalinu i wschodnio- chińskiej kolei." Golicyn stwierdza z dumą, że obecnie wszystkie narody wschodnie utwierdzają się w przekonaniu, że władza sowiecka utrwaliła się w Rosji na długo, i „być może po wieczne czasy". Narody zachodu przychodzą też do tego samego przekonania. „Jedynie żarłoczna i tchórzliwa emigracja rosyjska kontynuuje niemądrą opozycję wobec rządu sowieckiego."

Budżet ministerstwa kolei.

WARSZAWA, 9. kwietnia. Pat. Sejmowa komisja komunikacyjna ukończyła dyskusję szczegółową nad budżetem ministerstwa kolei, wstrzymując się z rezolucją do 5. maja, w którym to dniu wejdzie na porządek dzienny budżet poczty.

—:::—

Konferencja w Łodzi.

ŁÓDŹ, 9. kwietnia. (Pat. We czwartek, przybędzie do Łodzi minister przemysłu i handlu p. Kiedroń. W programie pobytu przewidziany jest szereg konferencji ze Związkiem przemysłu włókienniczego oraz ze sferami rzemieślniczemi.

—:::—

Fałszerze banknotów w Gdańsku.

GDAŃSK, 9. kwietnia. (A. W.) Dzienniki tutejsze podają, że w Gdańsku aresztowano 5-ciu żydów polskich pod zarzutem puszczania w obieg fałszywych banknotów 10-guldenowych, wyrabianych w Wilnie. Na ślad fałszerzy wpadła policja polska, która wykryła fabrykę fałszywych banknotów.

—:::—

„Oczyszczanie" partji komunistycznej.

MOSKWA, 9. kwietnia. (A. W). Na posiedzeniu prezydjum partji komunistycznej odczytano raport komisji dla przeprowadzenia sanacji personalnej wśród członków partji. Ze sprawozdania widać, iż w r. 1923 wydalono z partji przeszło 15.000 ludzi, przeważnie sympatyzujących z grupą opozycyjną.

O 8-godzinny dzień pracy na niem. Górnym Śląsku.

GENEWA 9. kwietnia. (Pat.) Na wczorajszem posiedzeniu Rady nadzorczej międzynarodowego biura pracy toczyła się dyskusja w poruszonej przez grupę robotniczą sprawie stosunków pracy na Górnym Śląsku. Konwencja polsko- niemiecka, zawarta w Genewie pod przewodnictwem Calondera, postanowiła, że w polskiej części Górnego Śląska ma być zatrzymane ustawodawstwo socjalne, które obowiązywało w Niemczech. Ponieważ Niemcy naruszyli zasadę 8-mio godzinnego dnia pracy, celem wypełnienia zobowiązań reparacyjnych, przeto robotnicy na niemieckim Górnym Śląsku w kwestji czasu pracy są w gorszem położeniu, niż robotnicy na polskim Górnym Śląsku. Holenderski delegat robotniczy Cudegeest złożył z tego powodu imieniem grupy robotniczej dłuższe oświadczenie, w którem żądał, by na Górnym Śląsku utrzymany był nadal dotychczasowy czas pracy. Delegat niemiecki odpowiedział, że nie ma w tej kwestji żadnej instrukcji swego rządu, sądzi jednak osobiście, że zmiana czasu pracy na Górnym Śląsku sprzeciwia się konwencji polsko niemieckiej. Rada nadzorcza nie powzięła co do powyższych wyjaśnień żadnych postanowień.

Śledztwo w sprawie wypadków listopad.

KRAKÓW 9. kwietnia. (Pat.) Dziś przybyła tu komisja sejmowa dla zbadania zajść, jakie się wydarzyły w Krakowie 6. listopada z. r. Komisja wraz z przedstawicielami miejscowych organów policji odbyła przed południem wizytację wszystkich punktów, na których w dniu krytycznym były ustawione kordony policji, i gdzie odbyły się starcia.

Próbna mobilizacja przemysłu amerykańsk.

PARYŻ. 9. kwietnia. Pat. „New York Herald" z Waszyngtonu: Wczoraj podjął rząd amerykański próbę przeprowadzenia mobilizacji przemysłu amerykańskiego. Wezwano z Waszyngtonu telegraficznie 125 wielkich firm, aby natychmiast zaprzestały produkcji przemysłowej i rozpoczęły wyrabianie materjału wojennego. Próba ta powiodła się w zupełności.

—:::—

Ameryka przeciw rozbrojeniom.

PARYŻ. 9. kwietnia. Pat. „Echo de Paris" z Waszyngtonu. Wniosek sen. Peppera w sprawie zwołania nowej międzynarodowej konferencji dla rozbrojeń, doznał w kołach rządowych bardzo chłodnego przyjęcia. Ani prezydent Coolidge, ani sekretarz stanu Hughes nie godzą się na tę propozycję, gdyż są zdania, że jeszcze nie nadeszła pora na taką konferencję.

Budowa olbrzymich zakładów elektrycznych w Ameryce.

LONDYN 9 kwietnia. A. W. Pensilwany Electrecited Corporation zapowiada budowę olbrzymich zakładów elektrycznych z wykorzystaniem siły wodnej. Część tych zakładów zostanie wybudowana w Pensylwanji i Marylandzie. Zakłady będą zaopatrywać w prąd Maryland, Pensylwanję i Nowy Jork. W ten sposób cały wschód Stan. Zjednoczonych będzie objęty olbrzymim systemem elektr.

—:::—

Ze świata.

KOLEJĄ Z NOWEGO JORKU DO BUENOS AIRES. Nowy Jork ma otrzymać bezpośrednią komunikację kolejową ze stolicą Argentyny, m. Buenos Aires. Łącząca te miasta linja kolejowa będzie po kolei Syberyjskiej, najdłuższą na świecie, długość jej bowiem wyniesie 10.116 mil ang. Dla uzupełnienia olbrzymiej tej linji brak jeszcze 3.547 mil ang. toru, wybudowanych bowiem jest już 6.569 mil. ang.

NIEZWYKŁE SAMOBÓJSTWO DYREKTORA KOPALNI. Z Karlsburga donoszą, że kierownik kopalni rtęci, znajdującej się w pobliżu tego miasta Jakób Danciu, odebrał sobie życie, wysadzając się w powietrze razem z kopalnią. Przed dokonaniem tego aktu samobójstwa, zatroszczył się on bardzo sumiennie o to, aby nikogo w szybie nie było.

Danciu doprowadził tę kopalnię od samych początków do rozkwitu i popełnił samobójstwo wskutek niesprawiedliwości, jakiej doznał od jej właściciela. Samobójcę znaleziono pod gruzami kopalni porwanego na sztuki. Straty wynoszą kilka miljonów lei.

KATASTROFA W CYRKU NAPOWIETRZNYM. W Ameryce rozpowszechniają się cyrki „napowietrzne" urządzane rzecz naturalna pod gołem niebem przyczem tylko część programu jest wykonywana na arenie. Piloci cyrkowi wykonywają nieraz popisy których podstawą jest najwyraźniejsza pogarda śmierci. Piloci dochodzą tam do niesłychanej wprawy w kierowaniu machinami, zaś nieprawdopodobne pokazy kozłów napowietrznych stanowią okrasę przedstawień. Niektóre „numery" kończą się tragicznie. Tak np. w San Antonio w Texas artystka Berta Torchen przesiadając się z jednego na drugi aeroplan, spadła z wysokości 1200 stóp i przed oczyma publiczności poniosła śmierć na miejscu.

CÓRKA MINISTRA MANEKINEM. Nowoczesne panny w Anglji usiłują zarabiać samodzielnie na życie, bez względu na to, czy rodzice ich są biedni, czy też bogaci.

Wskutek tego prądu, w jednym z małych lecz bardzo arystokratycznych magazynów mód w zachodniej dzielnicy Londynu służy za manekin córka rodzona jednego z ministrów angielskich, panna Elżbieta Ponsonby, córka Artura Ponsonby, wiceministra spraw zagranicznych.

COFANIE SIĘ WZROSTU MŁODZIEŻY W NIEMCZECH. Prezes instytutu antropologicznego w Monachjum, prof. dr. Martin, przemawiał w tych dniach w berlińskiem towarzystwie antropologji, etnologji i dziejów pierwotnych o wynikach, osiągniętych dotychczas podczas badania dzieci szkolnych co do pomiarów ich ciała i wagi.

Ze zbadania już 8.000 dzieci szkolnych w wieku od 6 do 14 lat wynika, że wzrost i waga młodzieży niemieckiej cofa się od czasu wojny.

Porównanie liczb osiągniętych z liczbami, zebranemi w Ameryce, stwierdza, że młodzież niemiecka stoi daleko w tyle poza młodzieżą amerykańską, tak pod względem wielkości ciała, jakoteż wagi.

—:::—

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisji Związku Kas chorych Małopolski i Śląska
LWÓW
ul. Kopernika l. 26, II p.

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczeniu pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisji Związku Kas dla chorych

System ambulatoryjny w Kasach Chorych

Niejednokrotnie już mieliśmy sposobność na łamach „Ochrony Pracy“ zajmować się tem, jakim powinien być stosunek lekarzy wobec Kas Chorych, jaki stosunek stwarza ustawa o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby z dnia 19. maja 1920, a jakie w rzeczywistości stanowisko wobec Kas Chorych lekarze zajmują. Ogólnie rzecz biorąc, stanowisko to jest wyczekujące, a mocno nieufne, lub wreszcie wręcz wrogie. Do zwyczajnych należą wypadki, kiedy lekarze oświadczali, że Kasy Chorych są nieszczęściem społeczeństwa, że je zatem zwalczać należy, a nie rzadkie są również wypadki, kiedy nawet lekarze kasowi głośno i bez ogródek przyznawali się do tego, że za swój święty obowiązek uważają niszczyć Kasę Chorych, której winni wedle swej najlepszej wiedzy i sumienia służyć. Stwierdzić jednakowoż jesteśmy uprawnieni, że — przynajmniej o ile chodzi o obszar Okręgowego Związku Kas Chorych we Lwowie — te niemiłe zgrzyty należą już przeważnie do przeszłości, kiedy postępowaniem swojem niesumienni lekarze istotnie ubezpieczonych do Kas Chorych zrażać poczęli. Tę sytuację ułatwia fakt, że na tym terenie, z wyjątkiem województwa wołyńskiego, na którego obszarze ubezpieczenia na wypadek choroby dotychczas nie zorganizowano, instytucja Kas Chorych od lat kilkudziesięciu istnieje i mieli czas oswoić się z nią ubezpieczeni, jak też jej znaczenie zrozumieć lekarze. Tu zatem przeraża lekarzy jedynie „bezbrzeżność“ wyżej wymienionej ustawy, obejmującej swojem działaniem także szerokie warstwy robotników rolnych, stanowiących po wejściu w życie tejże ustawy bardzo wysoki procent ubezpieczonych, zwłaszcza w powiatach w przeważnej części rolniczych. Przerażeniu powyższemu daje dosadny, aczkolwiek niemniej wykrętny i pogmatwany wyraz, w numerze 2-gim z b. r. „Nowin lekarskich“ autor artykułu pod tytułem „System ambulatoryjny w Kasach Chorych“. Przypuszczać należy, że autor jest lekarzem, a jak ze stanowiska, w tym artykule zajętego upewnić się można, należy do tej kategorji lekarzy, którzy istoty ubezpieczenia na wypadek choroby dotychczas należycie nie zrozumieli i nie ocenili.

Zaczyna autor od stwierdzenia, że system ambulatoryjny nie jest jedynym przez Kasy Chorych stosowanym i przytacza na dowód system, jak praktykuje się w województwie poznańskiem, gdzie istnieje t. zw. wolny wybór lekarzy i opłata jednostkowa za czynności lekarskie. Tam mianowicie udaje się chory z poleceniem z Kasy Chorych do któregokolwiek lekarza prywatnego, który jest jego „lekarzem zaufania“, a Kasa Chorych płaci później przedłożone przez danego lekarza rachunki stosownie do ilości i rodzaju wizyt. System ten również w województwie poznańskiem nie był znanym poprzednio, a wprowadzony został już za czasów istnienia państwa polskiego, przedtem bowiem obowiązywał tam system pruski, a zatem taki sam, jak na ziemiach b. zaboru austrjackiego. Wzór systemu wolnego wyboru lekarzy i opłaty jednostkowej wzięto z krajów środkowo-niemieckich, a wprowadzając go, nie wzięto pod uwagę ujemnych stron jego, jakie wykazała praktyka tam, gdzie był stosowany. System ten mianowicie wytworzył bardzo ujemne typy lekarzy, t. zw. „Kassenlöwen“ (lwy kasowe) lekarzy dosłownie żerujących na instytucji Kas Chorych, którzy pozyskiwali sobie liczną klientelę przez uznawanie symulantów, zapisywanie najdroższych lekarstw itd. To niebezpieczeństwo widzi wprawdzie autor wyżej wspomnianego artykułu, ale to z miejsca daje receptę na zniwelowanie szkodliwych skutków jego. I znowu czerpiąc wzór ze stanu rzeczy, jaki istnieje w województwie poznańskiem, radzi autor oddawać rachunki lekarskie do retaksacji Zw. lekarzy, stworzyć komisję lekarsko-aptekarską, któraby opracowywała wskazówki receptowe dla praktyki kasowej, powołać osobną komisję lekarską, któraby symulantów odsyłała do pracy, a lekarzy „monitowała“ na wypadek nie dość skutecznego opierania się symulacji. Widzimy więc, że autor pragnąłby stworzyć całą masę ciał i instancji, dających przedsmak przesadnej biurokracji, a stwarzających istotnie zbyt skomplikowany aparat, że już pominęlibyśmy bez osobnej wzmianki nieufność, jaka mogłaby powstać u Zarządów Kas Chorych, gdyby kontrolę nad lekarzami im samym zostawić.

Zajmijmy się po kolei każdym zarzutem, jaki autor stawia pod adresem systemu ambulatoryjnego. Za ujemny stan rzeczy uważa mianowicie istnienie w Warszawie 2 kategorji lekarzy kasowych: ambulatoryjnych i rejonowych. Przyczyna jednak tego stanu rzeczy leży w bardzo specyficznych warunkach, wśród jakich działa Kasa Chorych miasta Warszawy na olbrzymim obszarze stolicy przy zawrotnej wprost cyfrze ubezpieczonych. My weźmiemy za podstawę normalny stan rzeczy, jaki panuje w Kasach na terenie b. zaboru austrjackiego, gdzie, jak wiadomo, w ambulatorjach ordynują ci sami lekarze, którzy dla swojej działalności mają przydzielony pewien rejon. To samo tyczy się lekarzy rejonowych w powiatach wiejskich, którzy jednocześnie ordynują ambulatoryjnie u siebie w domu.

Za bardzo ważny czynnik dla dodatniej działalności lekarzy uważa autor walkę konkurencyjną. Tu pozwolimy sobie przytoczyć zdaniem naszem cyniczne zdanie autora: „System ambulatoryjny usuwa zupełnie moment współzawodnictwa. Lekarz pracujący w ambulatorjach wie, że otrzyma zapłatę ustaloną w kontrakcie bez względu na to, czy pacjent będzie zadowolony z jego pomocy. Nie potrzebuje się więc wysilać zanadto tak pod względem staranności badania, jak i pod względem rozszerzenia swych wiadomości przez stałą pracę“. I tu — jakkolwiek nie lekarze — stanąć musimy w obronie tychże. Na podstawie praktyki kasowej stwierdzić jesteśmy uprawnieni, że obok wspomnianych na wstępie jednostek wśród lekarzy, istnieje też duży i coraz bardziej rosnący zastęp lekarzy, którzy przy systemie ambulatoryjnym, wiedząc, że ustaloną w kontrakcie płacę otrzymają, starają się jednak, aby pacjent był zadowolony z ich pomocy i jakkolwiek może istotnie nie zanadto — ale to zbyteczne — to jednak wysilają się pod względem staranności badania. Nawet zresztą przy systemie ambulatoryjnym nie jest chory w zupełności pozbawionym wolnego wyboru lekarzy, mogąc zwrócić się do tego lekarza kasowego, którego największem zaufaniem darzy, a wreszcie mogąc później za zgodą Zarządu Kasy zaufanie swoje ulokować u innego lekarza. Ten ostatni wypadek można oczywiście brać pod uwagę tam, gdzie istnieje na miejscu większa ilość lekarzy.

Jeżeli chodzi o obawę, że czynności lekarskich nie można skontrolować, to tę mogłyby żywić raczej Zarządy Kas, skoro zaś tego nie ma, należy uważać sytuację za zupełnie uporządkowaną, a budzenie przez autora nieufności u społeczeństwa do swoich kolegów za niestosowne. Nawiasem zresztą wspomnieć należy, że Zarządy Kas nie są pozbawione środków przeciwko opieszałym lekarzom.

Instytucja lekarza domowego jest niezaprzeczalnie bardzo dodatnią, ale jej istnienie nie koliduje z istnieniem Kasy Chorych. Lekarzem domowym staje się dany lekarz rejonowy, względnie wolno wybrany. System ambulatoryjny daje tę jeszcze dogodność, że na wypadek potrzeby znajduje się najczęściej na miejscu specjalista, a niemniej dodatnią jest okoliczność, że w cięższym wypadku może lekarz zarządzić bezzwłocznie konsyljum z równocześnie ordynującymi kolegami.

Pogląd autora, że ograniczanie się specjalistów do pewnej ściśle ograniczonej dziedziny jest ujemną stroną stanu lekarskiego, zdaje się skądinąd trącić nieco myszką wobec szybkiego postępu w rozwoju wiedzy lekarskiej.

Troska autora, aby nie dopuścić stanu lekarskiego do „urzędniczenia“ wyłania poważny temat do dyskusji, której jednakowoż w tem miejscu wyrzekniemy się.

Nieśmiało wyrażone przez autora przekonanie, że system ambulatoryjny odstręcza ubezpieczonych od Kasy, jest niezgodnem z istotnym stanem rzeczy, jak nie mniej mylnem jest twierdzenie, jakoby ten system przyczyniał się do zmniejszania zasiłków — nie wiadomo na czem autor to twierdzenie opiera. Lekarstwa wreszcie przy tym systemie o tyle taniej kosztują, że unika się nadużyć wolno wybieranych lekarzy.

Treść omawianego artykułu jest nacechowaną niezwykłem samolubstwem lekarza w stosunku do instytucji Kas Chorych, oraz zupełnem zapoznaniem dodatniej działalności tejże. Autor stanął uparcie na swojem stanowisku i jakkolwiek w upragnionym przez siebie systemie widzi wiele stron ujemnych, a nawet, czego sam ukryć nie umie, więcej, niż w systemie dotychczasowym, to jednak woli wysilać się na wyszukiwanie remedjów na stan rzeczy, jaki wytworzyłaby realizacja jego żądań, aniżeli zastanowić się nad tem, w jaki sposób usunąć ujemne strony systemu obecnie stosowanego. To wytłumaczyć się da w ten tylko sposób, że upragniony przez autora system stwarzałby dla lekarzy niewyczerpane złotodajne źródło. Między wierszami odczytać się daje intencja, ażeby z Kas Chorych, jeżeli już istnieć muszą, stworzyć domenę własnych korzyści. Tu jednak przypomnieć należy, że nie to było intencją ustawodawcy, lecz stworzenie ubezpieczenia na wypadek choroby dla szerokich rzesz, które żyją ze sprzedaży swojej pracy, dla tych rzesz, które dla swoich warunków życiowych na własną pomoc lekarską nie zawsze mogłyby się zdobyć.

Konkurs.

Zarząd Okręgowego Związku Kas Chorych we Lwowie ogłasza niniejszem konkurs na dwie posady retaksatorów rachunków aptekarskich. Posady te nadają się jako uboczne zajęcie; wynagrodzenie 1 proc. z sumy retaksowanej.

Warunki wymagane: ukończone studja farmaceutyczne i jednoroczna przynajmniej praktyka aptekarska. Podania należy wnosić najdalej do dnia 30. kwietnia b. r. na adres: Dyrekcja Okręgowego Związku Kas Chorych we Lwowie, ul. Gródecka 27, II. piętro.

—::::—

Do Czytelników.

Redakcja „Ochrony Pracy“ ogłasza niniejszem, że łamy tejże otwiera, jako wolną trybunę do wymiany zdań z dziedziny ubezpieczeń społecznych. Łaskawych Czytelników, interesujących się tą sprawą, uprasza się o nadsyłanie artykułów na adres: Dyrekcja Okręgowego Związku Chorych we Lwowie, które Redakcja w miarę możności będzie zamieszczała.

—::::—

Kolejarze w obronie swych praw.

Ogólne Zgromadzenie Prac. kolejowych wszelkich dykasterji P. K. P. w Stanisławowie.

Już przed godz. 11-tą przy szczelnie wypełnionej sali Sokoła miejskiego. rozpoczęto Zgromadzenie, zagajone przez prezesa Koła Z. Z. K.. kol. Szałaśnego. Następnie do prezydjum wybrano kol.: Bogdanowicza Kajetana ze Stanisławowa, Czyża Jana z Delatyna na przewodniczących i kol. Kollmana z Kołomyji na sekretarza.

Kol. Bogdanowicz, odbierając przewodnictwo. udzielił głosu wiceprez. W. W. Z. Z. K. kol. Maksaminowi. który w swoim referacie omówił znaczenie 8 godz. dnia pracy. Redukcja, odbywająca się w sposób karygodny, nietylko, w przedsiębiorstwach prywatnych, ale i na kolejach, jest skierowana wyłącznie w stronę 8 godz. dnia pracy. Władze nie przebierają w środkach. bo nawet noszą się z zamiarem odebrania legitymacji pracownikom w czynnej służbie, jakoteż i emerytom, wdowom i sierotom po tychże. Pracownicy kolejowi nie dadzą sobie uzyskanych dawno przywilejów odebrać

Następnie mówca przedstawił zgromadzonym, w jak obłudny sposób działacze z pod znaku ósemki, oraz P. Z. K., jak pp. Zagajewscy, Paczkowscy, i im podobni, zaprzepaszczać chcą prawa kolejarzy.

W dyskusji zabierało głos jeszcze kilku kolegów, którym referent udzielał wyjaśnień.

W końcu przew. kol. Bogdanowicz przemawiał w sprawie premji. która właśnie przyczynia się do masowej redukcji.

Poczem przewodniczący odczytał rezolucję w następującem brzmieniu:

Zgromadzeni pracownicy kolejowi i emeryci Okręgu D. K. P. Stanisławów, w dn. 30. marca br. w Stanisławowie, stwierdzając, że administracja kolejowa wskutek bezplanowej i chaotycznej redukcji wyrzuca na bruk całe setki rodzin, pozbawiając środków do życia tysiące istot, będących na utrzymaniu swych żywicieli, zaś pracownikom pozostałym chce narzucić przedłużenie czasu pracy, dalej ma zamiar pozbawić pracowników etatów, a nadto wszelkich ulg zniżkowych i wolnych kart jazdy kolejami, protestują przeciwko tym metodom i żądają jak najenergiczniej:

1) Sprawiedliwej redukcji, w którejby się mieściły zasady rozporządzeń M. K. Ż., a nie przeprowadzanej w ten sposób, że pracowników w sile wieku redukuje się, bądź to za przekonanie polityczne, bądźto, że są niewygodnymi poszczególnym przełożonym, natomiast pozostawia się ludzi wysłużonych.

2) Utrzymania bezwarunkowo zasady 8-godzinnego dnia pracy we wszystkich gałęziach służby.

3) Utrzymania nadal etatów i nadawania nowych etatów we wszystkich gałęziach służby.

4) Zgromadzeni oświadczają, że wszelkie zakusy administracji kolejowej w celu odebrania wolnych kart jazdy dla pracowników i emerytów, oraz ich rodzin, odeprą wszelkimi środkami stojącymi do dyspozycji. nie wyłączając nawet i strejku.

5) Zgromadzeni domagają się na czas sanacji skarbu, ukrócenia samowoli paskarskiej i zakazu wywozu środków żywności poza granice kraju.

6) Zgromadzeni protestują jak najenergiczniej przeciw zawarciu umowy z zagranicznemi fabrykami, celem naprawy parowozów i wagonów, których naprawa w warsztatach kolejowych, jak wykazuje statystyka, wynosi o 50 procent taniej, aniżeli w fabrykach zagranicznych i żądają przeprowadzenia tej naprawy w warsztatach kolejowych i krajowych fabrykach, przez co zmniejszy się bezrobocie, a zysk fabryk pozostanie w kraju.

7) Zgromadzeni protestują przeciw projektowi Rady ministrów w sprawie obniżania punktów z dodatku regulacyjnego, gdyż drożyzna wcale się nie obniżyła i żądają bezwarunkowo dodatku na mieszkanie, a to ze względu na uchwaloną obecnie nowelę do ustawy o ochronie lokatorów. Dodatek ten ma być wypłacany jednak bez obniżania dodatku regulacyjnego.

8) Zgromadzeni wyrażają pełne zaufanie W. W. Z. Z. K., oraz posłom klubu PPS. i wzywają obie wyżej wspomniane reprezentacje klasy pracującej do energicznego zwalczania zamachów reakcji na prawa klasy pracującej.

Rezolucję uchwalono jednomyślnie.

Zgromadzenie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“.

—:::—

Z muzyki.

Dnia 4 kwietnia 1924 wystąpiła z własnym koncertem pianistka p. **Helena Lisicka**, laureatka konkursu im. Paderewskiego. Artystycznie ułożony program zawierał sonatę pastoralną D-dur Beethovena, warjacje A-moll Paderewskiego, trzy utwory Chopina (nokturn E-dur, etuda E-moll i ballada G-moll) oraz dwa utwory Liszta (św. Franciszek mówiący do ptaszków i Rigoletto). Solidna gra p. Lisickiej świądczyła o należytem przygotowaniu i rzetelnem, do najdrobniejszych szczegółów opracowaniu utworów, czuło się, że gra ta opiera się na murowanych podstawach. Technika duża i czysta, ton pełny i dźwięczny, właściwa pedalizacja i wogóle to wszystko, co nazywa się technicznem opanowaniem gry — było bez zarzutu, każda fraza była wykończona z niemiecką pedanterją. Co się tyczy ujęcia muzycznego — to i tutaj należą się koncertantce słowa uznania, gdyż każdy z granych utworów miał swoją linję zgodną z intencją autora, a żywość i muzykalna interpretacja też świadczą bardzo pochlebnie o pięknym talencie muzycznym p. Lisickiej. Koncertantka miała duże powodzenie, kwiatom, upominkom i oklaskom nie było końca tak, że artystka musiała zagrać nad program „skowronka“ Bałakirewa i „taniec krasnoludków“ Liszta.

W dniu 6 kwietnia b. r. odbył się koncert lwowskiego chóru akademickiego pod batutą dr. **Adama Sołtysa**. Odśpiewany został szereg utworów swojskich i obcych, których interpretacja wskazuje na umiejętne i wybitne zdolne kierownictwo artystyczne. Największy sukces odniósł utwór Mieczysława Sołtysa „Chór rycerstwa (wyjątek z oratorjum „Śluby Jana Kazimierza“), nadto „Rozpacz“ Noskowskiego oraz pieśni jugosłowiańskie. W koncercie wziął udział prof. **Witold Friemann**, który odegrał własne kompozycje (menuet, polonez, mazurek) zdobywając huragany oklasków. Jak zwykle, dużem powodzeniem cieszyły się pieśni Friemanna, wykonaniu p. Kończackiej, śpiewaczki, odznaczającej się prześlicznym głosem. Nie mniejszem też po, wodzeniem cieszyła się pieśń A. Sołtysa „Przedwiośnie“, dwukrotnie powtarzana przez śpiewaczkę.

Tego samego dnia odbył się w „Związku Muzyków koncert **Feliksa Eylego** (skrzypek) i **Heleny Ottawowej** (pianistka). Dystyngowana pod względem muzycznym publiczność wypełniła salę i w skupieniu wysłuchała produkcji, która miała cechę naprawdę jakiegoś uroczystego nabożeństwa. Produkcje obojga koncertantów były tak nastrojowe i pod każdym względem tak skończenie piękne, że z prawdziwym żalem opuszczałem salę po koncercie.

Dnia 8 kwietnia b. r. w sali Tow. muz. grał „Kwartet Sevčika“ w następującym składzie: Lhotsky I skrzypce, Prochazka II skrzypce, Moravec — altówka, Fingerland — wiolonczela. Że wieczór ten nie może być zaliczony do bardzo udatnych pod względem artystycznym, złożyły się na to różne warunki. Najpierw program był nieszczególny. Kwartet E-moll Smetany „Z mojego życia“ należy wogóle do najsłabszych utworów tego kompozytora i właściwie poza kwartetem Sevčikowskim nikt go nie gra. Kwartet D-dur Borodina oprócz ciekawej faktury — też nie przedstawia wielkiej wartości muzycznej. Gdyby nie przecudowny kwartet A-moll Brahmsa op. 51 Nr. 2, — to prawdę mówiąc — wieczór ten byłby całkowicie stracony. Zespół grał naogół dobrze, ale nie mogę pcwiedzieć, ażeby wykonanie należało do rzędu produkcji uduchowionych. Dawne braki dźwiękowe ciągle jeszcze istnieją i razi ten nieustannie forso wany ton.

Władysław Gołębiowski.

—:::—

Czytajcie Dziennik Ludowy.

Różne.

„KULTURA“ — AMERYKAŃSKA. Amerykański dramaturg, Eugene O'Neill napisał dramat, osnuty na tle miłości białej dziewczyny i murzyna. Pomimo strasznych cierpień, jakie znosi, potępiana nietylko przez rodzinę ale i przez opinię publiczną, oburzoną jej zamiarem poślubienia przedstawiciela tak pogardzanej w Ameryce rasy czarnej, bohaterka dramatu nie daje się zachwiać w miłości do czarnego i w ostatnim akcie dramatu pada przed ukochanym na kolana, całując jego rękę.

Tow. dramatyczne „The Princetown Players“, podjęło się wystawić w Nowym Yorku ten dramat ze względu na jego wartość artystyczną, gdy wszakże rozgłoszono o tym zamiarze, powstała taka wrzawa, że trudno było znaleźć aktorów dla obsadzenia ról w sztuce. W końcu jednak skompletowano zespół. Rolę kochanka podjął się wykonać aktor murzyński, Paul Robsan, a panna Marya Blair zgodziła się na objęcie roli bohaterki dramatu.

Po pierwszych jednak już próbach dały się słyszeć tak wrogie głosy w prasie i posypały się pod adresem Tow. „The Princetown Players“ takie groźby i ostrzeżenia, że w końcu — jak donoszą obecnie z Nowego Yorku — towarzystwo powyższe musiało zaniechać zamiaru wystawienia dramatu O'Neilla.

Przeciwnicy wystawienia tej sztuki dowodzą, że bez względu na swą wartość artystyczną, zamiast łagodzić, podnosiłaby tylko antagonizm rasowy, przedstawiając bowiem współczująco i apostołując niejako związki białych z czarnymi, ośmieliłaby murzynów do natarczywości względem kobiet białych.

—:::—

Z ruchu robotniczego.

§ POSIEDZENIE KOMISJI POLUBOWNEJ W SPRAWIE ZAWARCIA UMOWY ZBIOROWEJ pomiędzy właścicielami realności a dozorcami domów we Lwowie, odbędzie się w piątek o godz. 6. wiecz. w magistracie. W celu zawarcia tej umowy została już wybrana delegacja, reprezentująca wszystkich dozorców naszego miasta i zgodnie ma przedstawić ich żądania.

NA RATY! **Płótna, Zefiry, Dymki, Wsypy, Pończochy, KAMIZELKI wełniane,** oraz wszelką konfekcję dla Pań i dzieci sprzedaje poniżej cen fabrycznych — znana solidna firma **D. Schranz** Lwów, Łyczakowska 24a róg Hoffmana.

NA RATY! PŁASZCZE MODELE 1924 **Najelegantsze stroje dla pań i najwykwintniejszą bieliznę do wypraw ślubnych -- sprzedaje „PARYŻANKA" LWÓW, PAŃSKA 22. NA RATY!**

Płaszcze Gabardynowe ZAGRANICZNE W NAJNOWSZYCH FASONACH 328 poleca znany magazyn nowości dla Panów **„The Gentlemen" Lwów, plac Halicki 12** (róg ulicy Batorego).

TOKARNIE, HEBLARKI, SZTANCE, WIERTARKI, MŁOTY sprężynowe, PIŁY taśmowe, GRYZERKI, GATRY, TRANSMISJE, PASY, PRASY do dachówek, BECZKI, POMPY, poleca: **„PILOT", Lwów, ul. Batorego l. 4.** 107—

„SPART" Lwów, Kościuszki 8/I. p. Telefon nr. 709.
POLECA:
POMPKI do piwa, części składowe do aparatów piwnych, rury cynowe, ołowiane, gumowe. Urządzenia wodociągowe, klozety, umywalki, wanny, plomby ołowiane etc. 12—2

PANIE i PANOWIE! NA ŚWIĘTA
przyjmuje i odnawia najbardziej zniszczone wszelkiego rodzaju kapelusze damskie i męski - po cenach konkurencyjnych **TYLKO** 327—6
PRACOWNIA KAPELUSZY
JAKOB DAWER
Lwów, Rynek 14/I. p.

KWASY 328
Siarkowy 66 Be. Solny, Azo owy 36%, chemicznie czyste i techniczne
SIARCZAN MIEDZI 98 99%
W ORYGINALNEM OPAKOWANIU
poleca
Leon ABRAHAM, Lwów, ul. Bema 12.a.
Adres telegr. „Chemikalja" Lwów. Telefon 561.

Współdzielnia handlowo-hotelowa kelnerów z ogr. odp. we Lwowie.

ZAPROSZENIE

na V. nadzw. Walne Zgromadzenie

które się odbędzie we czwartek dnia 24. IV. 1924 o godz. 8 rano w dolnym lokalu naszej Kawiarni Udziałowej we Lwowie.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Zmiana statutu w kierunku zmiany roku obrachunkowego i w kierunku zmiany pisma do ogłoszeń Walnych Zgromadzeń.
2. Przyjęcie bilansu za czas od 1. maja do 31. grudnia 1923.
3. Wnioski i interpelacje.

Lwów, dnia 8. kwietnia 1924.

ZARZĄD.

W razie braku kompletu t. zn. połowy udziałowców o oznaczonej godzinie Zgromadzenie odbędzie się o godzinę później z tym samym porządkiem dziennym bez względu na ilość obecnych 23—1

Baczność!! Ceny konkurencyjne!!
Wykonuję wszelkie roboty w zakresie **krawiectwa męskiego** wedle najnowszych żurnali — **Bajecznie niskie ceny, bo w podwórzu** I. p. 106
M. Zuckerkandel
Lwów, ulica Kazimierzowska 47.

Klasa pracująca
kupuje pończochy, skarpetki i t. p. najtrwalsze i najtaniej u firmy
PFAU, Lwów, Rynek 19,
bo wchód przez sień. 128

ZAWIADOMIENIE
Poznaj siebie. Kim jesteś? Kim być możesz?
Charakter, zdolności, przeznaczenie. Jeżeli ci brak energji, równowagi, jeżeli nie wiesz jak żyć, postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi, zwróć się do pana Szyllera - Szkolnika. znawcy dusz, autora prac naukowych. Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, napisz rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ile osób najbliższej rodziny, na tych danych otrzymasz listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru, określenia ważniejszych zdarzeń życiowych, odpowiedzi na szczerze zadane pytania, również horoskop ułożony przez słynne medjum Miss Evigny. Analizę-horoskop wysyła się po otrzymaniu mk 5 miljonów. Jeżeli wziąć pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga poważnej umysłowej pracy, koszta ogłoszeń, pocztowe etc. wyżej oznaczona suma nie jest zbyt wysoką. — Osobiście przyjmuje 12—7 pp. Doświadczenia naukowe pana Szyllera-Szkolnika zaszczycone chwalebnymi protokółami naukow. towarzystw Warszawy, świadectwami najwybitniejszych powag świata lekarskiego i odezwami prasy. Książki nadzwyczaj ciekawej treści naukowo-pouczającej. Katalog ilustrowany darmo. Na przesyłkę dołączyć znaczek pocztowy. Adres: **Warszawa. Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik. Piękna 25, pokój 7.** Telefon 506-09. 306—2



POSZUKUJE SIĘ dwóch inteligentnych chłopców do nauki we fabryce wyrobów metalowych. Zgłoszenia »Haga«, Tkacka 10. 24—1

MARCELI SZAŁAJKO zagubił legit./a. książeczkę wojskową, którą się unieważnia. 322—3

Ucznia NA PRAKTYKĘ ŚLUSARSKĄ przyjmę. Sykstuska 60. 18-2

Panie! Nadeszły już do fabryki najnowsze zagraniczne formy do przeróbek na Kapelusze słomkowe, które przyjmują składnice przy pl. Marjackim 8, ul. Kazimierzowskiej 25 i ul. Gródeckiej 72. Pierwsza krajowa fabryka kapeluszy **Rudolfa Neuwelta, Lwów, ul. Balonowa 3.** 320—7

CEMENT PORTLANDZKI
Szczakowa, Górka, Goleszów, Podgórze
po cenach fabrycznych polecają
HORSZOWSKI i Ska, Lwów, Bourlarda 3
Telefon nr. 17.64. 339



Palma
Nie na tanią cenę, lecz na jakość
musicie baczyć, kupując obcasy gumowe
158 Żądajcie od swego szewca wyraźnie
obcasów i podeszew gumowych PALMA.
Palma-Kauczuk Spółka z ogr. odp. Kraków, Grodzka 60.

Żądajcie Piszczkowskiego mydła: **„VENUS", „LEWEK"** i tłuszcz **„TOVOTTE".**
Przedstawiciel: „RODOHAN" Lwów, Ossolińskich 6.
Telef. 13-20 Miarodajnym firmom dogodne warunki. Tel. 13-20
318—1

BACZNOŚĆ! Mała wystawa, boczna ulica, zato tanio kupisz!
Nowo otworzony **Magazyn DYWANÓW** pod firmą **„ERCHA" Lwów, Szajnochy 8** (róg Sykstuskiej), poleca po najniższych cenach: **chodniki, portjery, firanki, kapy na łóżka, narzuty na otomany, ceraty, linoleum, fotele do składania, otomany, wkłady do łóżek, materje meblowe, kołdry, koce, kilimy gliniańskie,** hurtownie i detajlicznie. Dla P. T. urzędników warunki ulgowe.

NA RATY! **PRACOWNIA NA MIEJSCU!** **NA RATY!**
POLECA:
Płaszcze i raglany, ubrania męskie i dziecinne, suknie, bluzki, halki, swetery, bieliznę męską, damską i dziecinną oraz towary bławatne i galanteryjne 271—10
HURTOWNY DOM KONFEKCYJNY **M. FISCH i J. MACHAROWSKI**
LWÓW, ulica ŻÓŁKIEWSKA 3.
Wykonuje się wszelkie roboty na zamowienie w przeciągu 24 godzin. **Pracownia na miejscu.** Przekonajcie się o solidności naszej firmy i polecicie swoim znajomym.

Zastępca naczel. redaktora i redak. odpow.: BRONISŁAW SKALAK. — Druk Lud Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496.